



W ostatnich latach kinematografia rosyjska zrealizowała kilka obrazów, które mimo iż różnią się konwencją, zastosowanymi środkami wyrazu i sposobami ekspresji, wpisują się wspólnie w nurt, który określić można mianem „nowego kina historycznego”. Po rozliczeniowo-apologicznej „Dziewiątej kompanii” Fiodora Bondarczuka (2005) i stanowiącym przedziwny amalgamat obrazu z rodzaju płaszcza i szpady oraz kina fantasy „Roku 1612” Władimira Chotiniienki (2007) do kin trafił film „Admirał”, którego akcja rozgrywa się w najtragiczniejszym okresie rosyjskiej historii – podczas pierwszej wojny światowej, rewolucji bolszewickiej i wojny domowej.

Nie tylko romans z rewolucją w tle

Krzysztof Kubiak

Tytułowym admirałem jest Aleksander Wasilewicz Kołczak (1874 – 1920). Była to niewątpliwie barwna postać. Urodzony w St. Petersburgu w rodzinie emerytowanego oficera artylerii, weterana obrony Sewastopola, ukończył w 1894 roku

szkołę oficerską marynarki wojennej. Pełnił następnie służbę na Dalekim Wschodzie, po czym ponownie na Bałtyku, brał udział – jako hydrolog – w ekspedycji polarnej Eduarda Tolla na statku „Zaria”. W następnych latach uczestniczył w kolejnych dwóch wyprawach polarnych. W czasie wojny rosyjsko-japońskiej pełnił służbę we Flocie Oceanu Spokojnego na krążowniku „Askold”, po czym objął dowództwo krążownika „Serdityj”. Postawił łachę minową, na której zatonął japoński krążownik „Takasago”. Po kapitulacji Port Artura przebywał w japońskim obozie jenieckim pod Nagasaki.

Po powrocie z niewoli opracowywał, wyniki obserwacji poczynionych podczas wypraw polarnych. Opublikował w przeglądzie Rosyjskiej Cesarskiej Akademii Nauk rozprawę „Lody Mórz Karskiego i Wschodniosyberyjskiego” (streszczenie tego studium pod tytuł „Lód arktyczny” opublikowano w 1929 roku w czasopiśmie Amerykańskiego Towarzystwa Geograficznego „Problems of Polar Research”).

Po wybuchu I wojny światowej przeszedł ze sztabu marynarki na stanowisko dowódcy zespołu niszczycieli bazującego w Rydze. Zimą roku 1914 i 1915 zaplanował i przeprowadził stawianie zaczepnych zagród minowych na podejściach do portów niemieckich, od Gdańska do Kilonii. W 1916, awansowany do stopnia wiceadmirała, objął dowodzenie Flotą Czarnomorską.

Po rewolucji lutowej w 1917 roku został odwołany ze stanowiska i wezwany do Piotrogradu. Ponieważ środowiska monarchistyczne już wtedy upatrywały w nim kandydata na dyktatora, Rząd





Tymczasowy skierował go jako konsultanta wojskowego do Stanów Zjednoczonych, w związku z planami amerykańskiego ataku na Dardanele. Następnie, przez Japonię (tam zastała go rewolucja bolszewicka), powrócił do Rosji.

W antybolszewickim rządzie koalicyjnym (Ogólnorosyjski Rząd Tymczasowy) z siedzibą w Omsku, od listopada 1918 pełnił funkcję ministra wojny i marynarki. 18 listopada 1918 dokonał przewrotu, ustanowiwszy dyktaturę, ogłosił się „wielkorządcą państwa rosyjskiego”. Stworzył armię, której udało się zająć Syberię do Uralu, a w marcu 1919 dotrzeć do Wołgi (Kazań). Klęska w wyniku kontrofensywy „czerwonych” spowodowała, że w styczniu 1920 przekazał swe pełnomocnictwa gen. Antonowi Denikinowi. Zdradzony i aresztowany przez żołnierzy Korpusu Czechosłowackiego, którym powierzył ochronę i przekazany bolszewikom w zamian za swobodny wyjazd Korpusu Czechosłowackiego z Rosji (wraz z częścią złota Banku Państwowego Rosji i łupami), został rozstrzelany w Irkucku 7 lutego 1920.

O wczesnej karierze Kołczaka z filmu się jednak nie dowiemy niczego, gdyż jego akcja zaczyna się dopiero w roku 1914, bardzo ekspresyjnymi kadrami ukazującymi stawianie min na Bałtyku (rozbudowanymi o fikcyjny epizod ucieczki przez niemieckim ciężkim okrętem inspirowany zapewne wspomnianym wcześniej zatonięciem krążownika „Takasago”). Po owym obiecującym początku film przeistacza się jednak w pretensjonalny, przepiękny sentymentalizm romans. Gdzieś w tle obfitej korespondencji między Kołczakiem i młodziutką Anną Timirjewą (notabene żoną jednego z podwładnych admirała) toczy się zaś wojna, wybucha rewolucja i rozpoczyna, a następnie trwa, wojna domowa.

Z filmowej narracji nie dowiemy się jednak nic o logice rozgrywających się wydarzeń, a krótkie, epatujące okrucieństwem sceny przedstawiające „nowe porządki” wprowadzane w armii, flocie i wreszcie w całym państwie przez „czerwonych” rażą czarno-białym schematyzmem. Poza tym zarówno Kołczak, jak i Anna są postaciami papierowymi, jednowymiarowymi i zbudowanymi głównie z melancholijnych westchnień. Nie ma zatem w filmie ani prawdy historycznej, ani głębi psychologicznej; z artystycznego punktu widzenia „Admirał” jest po prostu filmem słabym, sztampowym, by nie powiedzieć, że łżawą historyjką będącą prostą rosyjską kontynuacją hollywoodzkiego „Doktora Żywago”.

Omawiany obraz ma jednak jeszcze jeden istotny wydzźwięk: polityczno-społeczny. Obecne władze Federacji Rosyjskiej usiłują bowiem zbudować nową tożsamość historyczną narodu i kino jest ważnym narzędziem wykorzystywanym

w tym celu. „Admirał” jest tego dobitnym przykładem; w istocie podział między „dobrymi” i „złymi” nie ma charakteru politycznego, i białogwardziści i ich przeciwnicy to w rzeczy samej „uczciwi Rosjanie”, którzy różnią się w zasadzie jedynie wizją tego, jak ich państwo ma w przyszłości wyglądać. Postaci jednoznacznie negatywne to natomiast różnej narodowości zagraniczni „przyjaciele” Kołczaka: Brytyjczycy, Francuzi i wreszcie Czesi, którzy ostatecznie wydali go „czerwonym”. Przesłanie z tego wynikające jest aż nazbyt wyraziste.

Rosja uprawia zatem „politykę historyczną” przy wykorzystaniu kinematografii i wcale tego nie kryje. Szkoda, że z tego faktu nie chcemy lub też nie potrafimy wyciągać wniosków. Ale z drugiej strony może to i lepiej. Wszak próba zasilenia publicznym groszem produkcji przedstawiającej obrońców Westerplatte jako wiecznie pijanych degeneratów zajmujących się głównie lizaniem pornograficznych kart i oddawaniem moczu na portrety ówczesnych przywódców Rzeczypospolitej pokazuje, jak może się skończyć „historycznie zaangażowane kino” w polskim wydaniu. ■

„Admirał” – reżyseria Andriej Krawczuk, scenariusz Władimir Walutskij i Zoja Coudrie (współscenarzysty), premiera 22 września 2008 roku. W rolach głównych: Konstantin Chabieński jako admirał Kołczak, Liza Bojarskaja jako Anna Timirjewą, Siergiej Bezrukow jako generała Kappel, Anna Kowalczyk jako Sofija Kołczak, Jegor Borojew jako Michaił Smirnow, Richard Bohringer jako generał Janin, Wiktor Wierzbicki jako Aleksander Kiereński, Nikołaj Burlajew jako car Mikołaj II.

Z siłami Kołczaka współdziałała utworzona oficjalnie 25 stycznia 1919 roku 5. Dywizja Strzelców Polskich w składzie: trzy pułki piechoty, batalion szturmowy, pułk ułanów, pułk artylerii, batalion saperów, służba sanitarna i tabory – łącznie około 12 000 żołnierzy, dowodzona przez płka Kazimierz Rumszę (przez pewien czas dywizja operowała czterema pociągami pancernymi – „Kraków”, „Warszawa”, „Poznań” i „Poznań II” – zdobytymi na bolszewikach oraz posiadała kilka statków uzbrojonych – podnoszących polskie bandery – na Obie). Sformowano ją z Polaków – jeńców z armii austriackiej i niemieckiej oraz miejscowych ochotników. Od jesieni 1919 roku dywizja wycofywała się na wschód, jako straż tylna „białych” wojsk.

W styczniu 1920 roku, po nawiązaniu tajnych kontaktów między Korpusem Czechosłowackim a bolszewikami, dywizja została otoczona i musiała skapitulować koło stacji kolejowej Klukwiennaja (120 km na wschód od Krasnojarska). Większość polskich żołnierzy została wzięta przez bolszewików do niewoli. Ci, którzy przeżyli, wrócili do Polski dopiero po podpisaniu, w marcu 1921 roku, traktatu ryskiego.

Około tysiąc oficerów i żołnierzy przebiło się na własną rękę do Irkucka. Stamtąd przez Mongolię i Mandżurię dotarli na wybrzeże Morza Japońskiego, skąd ponad 900 żołnierzy i około 300 osób cywilnych przetransportowano brytyjskim statkiem do Gdańska, gdzie przybyli 1 lipca 1920 roku. Większość z nich zgłosiła się do służby w odrodzonym Wojsku Polskim – sformowano z nich batalion strzelców i Legię Oficerską. Po zasileniu uzupełnieniami na bazie obu pododdziałów sformowano brygadę piechoty, zwaną Brygadą Syberyjską. W styczniu 1921 brygada została ona przeformowana w Dywizję Syberyjską, a w październiku tegoż roku przemianowano ją na 30. Dywizję Piechoty. (K. K.)

